

# Przedwiośnie

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 176

z

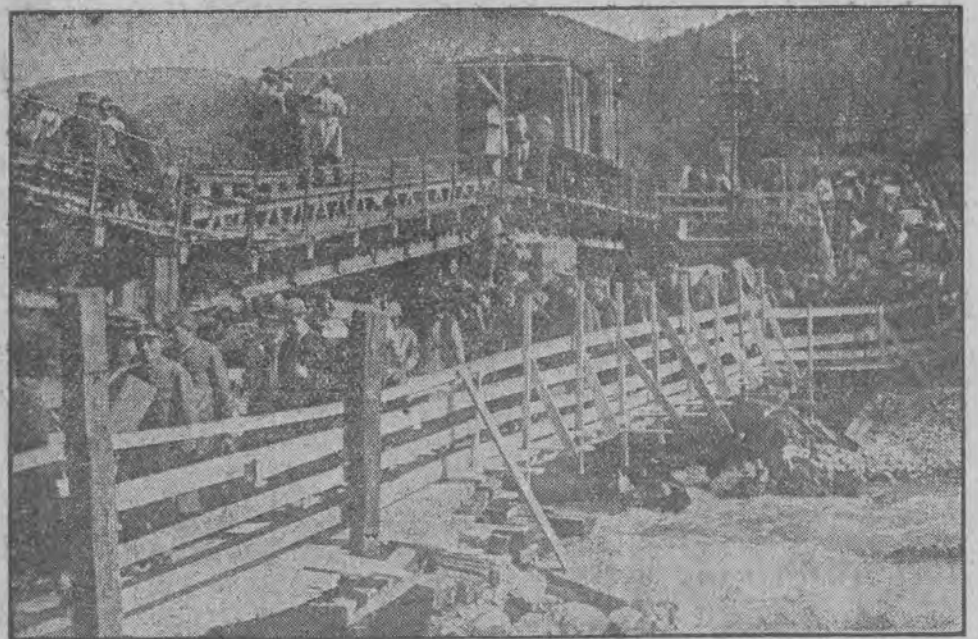
Rok 65

Sobota, dnia 3 sierpnia 1935

## Konkurs piękności dzieci w Londynie Złamany most kolejowy w Rumunii



Londyńskie mamusie zanoszą swe pociechy na konkurs piękności dzieci. Niewątpliwie każda mamusia wierzy, że jej dziecko jest najpiękniejsze.



W Rumunii, niedaleko siedziby królewskiej Sinaja, wskutek osunięcia się góry nastąpiło także załamanie się mostu kolejowego na linii Ploesti—Kronstadt. Podróżujący muszą się na miejscu wypadku przesiadać.

### Kości zostały rzucone

# Gdańsk pogwałcił suwerenność Polski

**Senat gdański ogłosił stan wyjątkowy w Wolnym Mieście i wyposażył hitlerowca Greisera w nieograniczone pełnomocnictwa odwetowe — Ukazały się już zarządzenia Greisera, które łamią traktat wersalski, statut gdański, konwencję paryską i wszystkie umowy gospodarcze polsko-gdańskie — Wydane zarządzenia dyktował Berlin**

Gdańsk. (Tel. wł.) Zentowane przez nas pogłoski o zarządzeniach odwetowych Gdańska znalazły potwierdzenie. Senat na posiedzeniu w dniu dzisiejszym stwierdził, że w Gdańsku wskutek depresji gospodarczej, wywołanej „represjami polskimi“, wytworzyła się wyjątkowo ciężka sytuacja. Senat wobec tego ogłosił stan wyjątkowy (Staatsnotstand) i wyposażył prezydenta Greisera w nieograniczone pełnomocnictwa do autorytatywnych działań. W kołach, zbliżonych do senatu, przyznaje się, że po-

wzięcie tej uchwały jest pogwałceniem konstytucji gdańskiej. Mówi się jednak, że sytuacja ogłoszenie dyktatury narzuciła.

Na zasadzie otrzymanych pełnomocnictw wydał prez. Greiser w godzinach popołudniowych zarządzenie, które jest jawnym naruszeniem traktatu wersalskiego, statutu gdańskiego, konwencji paryskiej i wszystkich umów gospodarczych polsko-gdańskich. Prezydent Greiser zarządził, aby odtąd bez opłaty cła były na terytorjum wolnego miasta Gdańska wwożone z za-

granicz artykuły pierwszej potrzeby, jak bekony, zboże, pasza, masło, jaja, owoce, artykuły farmaceutyczne i drogerijne, węgiel, koks, brykety i wszystkie inne towary, przychodzące z zagranicy w przesyłkach pocztowych.

Zarządzeniem tem została przekreślona polska suwerenność gospodarcza w wolnym mieście. Gdańsk zrobił poważny wyłom w zasadzie, według której przywóz towarów do Gdańska uzależniony jest od polskich zezwoleń przywozowych względnie polskich przepisów reglamentacyjnych.

Równocześnie ze strony urzędowej w Gdańsku komunikują, że senat gotów jest obecnie podjąć pertraktacje z rządem polskim, ażeby konflikt zlikwidować. Senat jednak kategorycznie zastrzega się, że w żadnym wypadku nie zgodzi się na unję monetarną polską. Nadto senat żąda, ażeby pertraktacje z rządem polskim odbyły się w Gdańsku.

Jawne naruszenie konstytucji gdańskiej przez ustanowienie w Gdańsku dyktatury oraz przejście do porządku nad statutem wolnego miasta, traktatem wersalskim, oraz umowami gospodarczymi polsko-gdańskimi wywołało w Gdańsku wielkie wrażenie. Jest publiczną tajemnicą, że wydane zarządzenia dyktował Berlin.

W kołach wtajemniczonych mówią o pobycie w Gdańsku wysokich dygnitarzy niemieckich. Równocześnie powszechną uwagę zwrócił fakt, że wydanie sensacyjnych zarządzeń zbiegło się ze znamiennym artykułem „Völkischer Beobachter“, który uchodzić musi za oficjalny głos rządu berlińskiego, w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego. (p).

# Za hasła „wolność, równość i braterstwo“ płynęła niewinna krew

## Jak bolszewicy rozpoczęli swe rządy w Gruzji

Poznań, 1 sierpnia  
Skąd czerpał swe powodzenie komunizm z chwilą wybuchu rewolucji rosyjskiej w r. 1917? Mówi się, że źródło to leżało w ciemności mas ludu, w niechęceni do wojny, w chęci odwetu za srogi rząd carski, w nędzy ludu. Przyczyny to jednak nie pełne. Przecież psychika ludu rosyjskiego była przez wieki przytłoczona przez carat. Caratowi służyła cerkiew prawosławna, a przedstawiciele tej cerk-

wi byli wszystkim dla Rosjan. Analfabetyzm nie pozwolił zapoznać się niższymi warstwami z nowinkami światowymi, a przecież jasną i niezbitą jest zasada, że „akt woli następuje dopiero po akcie rozumu“.  
Weźmy jeszcze pod uwagę powodzenie komunizmu na terenie pozarosyjskim. Czy fakt, że niema wprost kraju, gdzieby komunizm nie miał zagorzałych zwolenników, da się wytłumaczyć wspomnianymi już przyczynami? W

wyliczonych przyczynach czegoś brak! Więc gdzie znajdziemy tę wyczerpującą, pełną przyczynę powodzenia komunizmu? Leży ona w dziedzinie moralnej, a nazywa się poprostu — kłamstwem.  
Bolszewicy okłamali lud rosyjski, okłamali świat i samych siebie. To ostatnie dziwnie brzmi; a jednak tak jest. Największym kłamstwem wobec siebie było i jest dla bolszewików hasło: „Precz z Bogiem! Boga niema!

Zwalczając go, to nasz pierwszy obowiązek!“  
Czyż to zwalczano tego, który nie istnieje? Uznał to kłamstwo, przynajmniej częściowo, sam Lenin pod koniec swego życia. Powiedział on: „Dwie są potęgi na świecie: Rzym i Moskwa“. A na myśli miał właśnie Boga i bolszewickie bezbożnictwo.  
Kłamstwo drugie, to kłamstwo wobec ludu rosyjskiego. Hasłem społecznym bolszewików było: „Precz z bur-













Straszną katastrofą budowlaną w Warszawie

# Rumowisko, jęki, krew...

Dalsze szczegóły wstrząsającego wypadku — Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło — Strażacy pracują z narażeniem życia — Z pod gruzów sterczy ręka... — Jeszcze jedna ściana wali się — Wielki zwal desek, cegieł i gruzów...



Fotomontaż nasz przedstawia straż pożarną podczas akcji ratunkowej, z prawej strony strażacy wynoszą z pod gruzów pierwszą ofiarą katastrofy, poniżej ocalone dziecko, którego rodzice zginęli.

Warszawa, 1. 8. Nadchodzą obecnie dalsze szczegóły strasznego wypadku, jaka wydarzyła się onegdaj przy ul. Freta 16. Na podstawie zebranego dotąd materiału informacyjnego można stwierdzić, iż jest to bodajże największa z kilkunastu katastrof, notowanych w ciągu ostatnich lat w Warszawie. Katastrofa ta jest groźnym ostrzeżeniem na przyszłość dla wszystkich właścicieli domów i przedsiębiorstw budowlanych i szczególnie groźnym memento dla właścicieli domostw na Starem Mieście. Moment ten podkreślaliśmy już wczoraj, stwierdzając, że na Starem Mieście grozi zawaleniem jeszcze kilka kamienic.

## Na starych fundamentach

Kamienica przy ul. Freta 16 jest domem bardzo starym, liczącym około stu lat, przyczem doniedawna był to dom dwupiętrowy. Dopiero w r. 1909 właściciel domu dr. Fiszhaut zwrócił się do wydziału budowlanego przy magistracie z prośbą o pozwolenie do budowania dwóch pięter i przedstawił równocześnie odpowiednie plany. Plany te zostały zatwierdzone, a Fiszhaut uzyskał pozwolenie.

Tegoż roku dobudowano dwa piętra. Stara, zniszczona kamienica, podobna wielu domkom na Starem Mieście, wyrosła na 4-piętrowy gmach. Bezpośrednio po katastrofie władze śledcze, rozejrzawszy się w sytuacji, aresztowały administratora domu Podbora oraz dwóch współwłaścicieli: Józefa i Stanisława Fiszhautów. Trzeci sukcesor domu przebywa zagranicą w Karlowych Warach.

W czasie wydobywania ofiar strasznego wypadku z pod gruzów zaważonej kamienicy rozgrywały się straszne sceny. Zanotowano wiele wypadków zemdleń.

Do jakiego stopnia akcja ratunkowa była utrudniona i narażała strażaków ustawicznie na niebezpieczeństwo utraty życia, świadczy m. in. następujący fakt: W pewnym momencie, gdy zauważono wystającą z pod rumowisk rękę jednej z ofiar katastrofy, Goldblatowej, porucznik straży Malinowski podbił z zamiarem ratowania ofiary wypadku i wydobył ją z pod gruzów. W tej chwili oficyna zaczęła walić się na nowo, odcinając Malinowskiemu drogę od Goldblatowej, do której dostęp został utrudniony. Wydobycie ją dopiero po wielu wysiłkach.

## Dzielni strażacy

W pewnym momencie 24-letni strażak Leon Koczarski dostał zawrotu głowy z osłabienia i dusząc się od kurzu i pyłu, unoszącego się gestemi turbanami nad rumowiskiem, upadł na

gruzy. Krótko potem strażak Ignacy Stańczak, liczący lat 49, dostał ataku serca z przepracowania i strasznego wysiłku. Wskutek nieludzkiego wprost przemęczenia boleści dostaje także Jan Kosiorek, kierownik III oddziału straży. Mimo okropnych warunków, w jakich odbywa się akcja ratunkowa, strażacy pracują z pełnym podziwem i uznaniem godnym poświęceniem.

W pewnym momencie strażacy z trudem tylko uniknęli śmierci, gdyż o godz. 10.30 niespodziewanie runęła trzymająca się dotychczas dość mocno ściana od strony kościoła Dominikańców. Straż pożarna zmuszona jest po-

lewać ustawicznie rumowiska wodą, aby stłumić unoszące się ustawicznie w górę tumany kurzu, które utrudniają akcję ratunkową i uniemożliwiają orientację.

## Walka trwa

Oczom strażaków i widzów, którzy tłumnie zalegli okolicę katastrofy i szczerze obiegli wszystkie piętra sąsiednich domów, gdy kurz i pył nieco opadł, ukazał się widok strasznego spustoszenia. Wielki zwal cegieł, desek i gruzów, spiętrzonych bezładnie, gdziegdzie widać krew, a wokół miejsca katastrofy ciemnieją sylwetki strażaków i widnieją wozy, rekwizyty

strażackie i karetki pogotowia.

Akcja ratunkowa, trwająca bardzo długo, zmierza do wydobywania reszty ofiar wypadku z pod gruzów i zabezpieczenia okolicznych domostw przed następstwami strasznego wypadku. Mieszkańców nieistniejącej już dziś kamienicy rozmieszczono w domach okolicznych, mieszkańców zaś kamienic sąsiednich częściowo ewakuowano. Obecnie strażacy usilnie pracują z narażeniem życia nad rozebraniem rumowisk. W czasie akcji ratowniczej szereg strażaków odniosło rany od przywalenia gruzami, sypancami się ustawicznie ze stojących jeszcze ścian kamienicy.

Mury wokół miejsca katastrofy nie przedstawiają żadnej gwarancji bezpieczeństwa dla mieszkańców, niema tam bowiem żadnej ściany, która by nie nasuwała poważnych wątpliwości o bezpieczeństwo i życie mieszkańców.

## Ofiara katastrofy mówi

Udało nam się dotrzeć do jednego z mieszkańców zawalanej oficyny. Jest to murarz Władysław Patryka, który wraz z żoną Marją zajmował pokój z kuchnią na czwartym piętrze.

— Jakże się pan uratował? — pytamy.

— Cudem — odpowiada krótko Patryka. — Miałem iść do roboty na piątą godzinę, więc wstałem wcześniej, a przy sposobności palilem ogień, bo żona miała się brać do prania. W pewnej chwili spojrzałem na ścianę i skóra mi ścierpła, bo zobaczyłem ogromną rysę, której dawniej nie było. Obejrzałem sufit, a gdy na nim zobaczyłem jeszcze większą rysę, skoczyłem do pokoju i porwałem żonę z łóżka. Wybiegliśmy oboje na schody — dom zaczął się walić.

Mieszkanie, a raczej jedna ścianę mieszkania Patryków widać z przeciwną klatki schodowej. Na ścianie dyplom murarski i święte obrazy.

Ewakuowani mieszkańcy kamienicy krają wokół i rozpaczają.



## Wioślarskie mistrzostwa Polski

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się szesnaste z rzędu mistrzostwa wioślarskie Polski, które i w tym roku odbędą się na torze regatowym w Brdziejcu pod Bydgoszczą. Z wielu względów mistrzostwa te zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie.

Mistrzostwa tegoroczne są bardzo silnie obsadzone, gdyż 28 klubów z całej Polski wysłało ogółem 92 osady z ok. 450 wioślarzami i wioślarkami. Charakterystycznym jednak jest fakt, że bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się biegi nowicjuszy i młodzików, w których startują przeważnie po 6 do 8 osad i z tego względu konieczne będą przedbiegi. Natomiast znacznie słabiej obsadzone biegi seniorów, mistrzowskie, gdyż do jednego z nich zgłosiła się tylko jedna osada, zresztą doskonała dwójka podwójna z Krakowa Verey i Ustupski.

Liczne obeszanie konkurencyj nowicjuszy i młodszych wskazuje przedewszystkiem na usilną pracę nad narybkiem we wszystkich ośrodkach. Dzisiaj też zwycięstwa odnoszą te kluby, które pierwsze zabrały się do pracy nad narybkiem. Jak wykazały wyniki regat tegorocznych a również ostatnie regaty poznańskie, konkurencja w tych biegach jest bardzo wyrównana co każe przypuszczać, że biegi te będą najciekawsze. Decydować o zwycięstwie będą ostatnie metry, wcześniejszy i lepszy finisz czy też forma zawodników w danym dniu.

W tegorocznych mistrzostwach debiutować również będą osady niemieckie. Dotychczasowe ich starty w różnych regatach wywoływały pewnego rodzaju sensację, gdyż zajmowali oni doskonałe miejsca. Dla niezorientowanych zwycięstwa te były nie-

spodzianką i czyniły wrażenie, jakoby łodzie niemieckie były ekstraklasą, która zapędzi niedługo w „kosi róg” Polaków. Tymczasem zwycięstwa te nie są wykładnikiem siły i jakości tych osad. Wioślarze bowiem niemieccy, startując oficjalnie w regatach polskich po raz pierwszy w bieżącym roku, zostali zakwalifikowani do najmłodszej grupy t. zw. nowicjuszy, mimo, że faktycznie osady te posiadają dużą rutynę nabytą w startach wewnętrznych - klubowych oraz na regatach niemieckich. Dzięki więc zaliczeniu ich do najmłodszej kategorii, siłą rzeczy przeważały nad polskimi osadami nowicjuszy, które dopiero debiutują w regatach. Wioślarze którzy odnieśli więcej niż dwa zwycięstwa w regatach międzyklubowych tegorocznych, zostają zakwalifikowani do wyższej kategorii, t. zn. do młodszych, dopiero na końcu roku. I dopiero kiedy w przyszłym roku osady niemieckie zwyciężą co najmniej w czterech biegach międzyklubowych w kategorii młodszych, lub zdobędą mistrzostwo JPolski, zostaną one zakwalifikowane do kategorii seniorów. Wtedy dopiero startując z równorzędnymi osadami polskimi, będzie można ocenić ich pełną wartość.

O tytuł mistrza w biegu ósemek walczyć będą 4 osady: Bydgoskie T. W., Kolejowy K. W. Bydgoszcz, Wisła Warszawa i Kaliskie T. W.

W biegu o mistrzostwo w czwórkach bez sternika walczyć będą 2 osady: Warszawskie T. W. i Bydgoskie T. W.

O mistrzostwo w dwójkach bez steru: Warszawskie T. W., T. W. Płock i O4 Poznań.

O mistrzostwo w dwójkach ze sternikiem: Kaliskie T. W. i O4 Poznań.

O mistrzostwo w dwójkach podwójnych ubiegać się będzie jedna tylko osada — AZS Kraków.

O mistrzostwo w biegu jedynek walczyć będą Verey z Krakowa, Kettel z Wilna i dr. Tilgner z Warszawy. W jedynekach pań spotkają się Grabicka z Warszawy, Lewakowa z Wilna i Dziadowczykówna z Krakowa.

Bezpośrednio po regatach w Bydgoszczy zostanie ustalona reprezentacja Polski na tegoroczne mistrzostwa Europy, które odbędą się w Berlinie, w dniach 16 do 18 sierpnia r.b. Polska reprezentacja wioślarska wyjedzie z Bydgoszczy na kilka dni przed rozpoczęciem regat, aby zapoznać się dokładnie z terenem regat na jeziorze Grünau pod Berlinem.

## Sport w Łodzi

Union - Turing w nowej szacie. W związku z fatalną przegraną mistrza Łodzi w Poznaniu z tamtejszą Legią, zarząd Union - Turingu na niedzielne spotkanie z warszawską Skodą postanowił wystawić drużynę w całkowicie odmłodzonym składzie. Jedynie trio obronne pozostało bez zmian, a mianowicie w bramce Michalski, i na obronie Durka-Frankus. Czy tego rodzaju posunięcie zarządu Union - Turingu przyniesie jakąkolwiek zmianę na dobre, pokaże najbliższa niedziela.

I. K. P. zwycięża w Piotrkowie. Drużyna piłkarska I. K. P. bawiła w Piotrkowie rozgrywając zawody towarzyskie w piłkę nożną z tamtejszym Ruchem. Po dość ciekawej walce zwyciężyli łodzianie w spotkaniu 3:3.